

Lekarze pierwszego kontaktu w Anglii zapowiadają protesty

30 listopada 2021

Lekarze pierwszego kontaktu skarżą się, że są „rozbici i wyczerpani”. Teraz także zapowiadają protesty, po tym, jak rząd chce ich zmusić do zwiększenia bezpośrednich wizyt w gabinetach lekarskich.

Choć koronawirus nie odpuszcza, to w wielu krajach, w tym także w Polsce, lekarze powrócili do przyjmowania pacjentów w gabinetach lekarskich, czyli, mówiąc kolokwialnie, twarzą w twarz. Tymczasem w Anglii lekarze dość mocno bronią się przed powrotem do pełnego przyjmowania pacjentów bezpośrednio w przychodniach, a sprzeciw przeciwko temu jest tak silny, że GP zapowiadają nawet w tej sprawie strajk. Przedstawiciel lekarzy pierwszego kontaktu ostrzega, że „zdemoralizowani, rozbici i wyczerpani” lekarze rodzinni mogą odmówić podejmowania normalnych obowiązków, aby należycie okazać swój gniew.

Aż 80 proc. lekarzy rodzinnych, którzy wzięli udział w głosowaniu orientacyjnym zorganizowanym przez Brytyjskie Stowarzyszenie Medyczne (ang. British Medical Association, BMA), poparło nieujawnianie informacji o tym, w jaki sposób odbywają swoje wizyty z pacjentami. Lekarze chcą w ten sposób udaremnić rządowy plan „wskazywania i zawstydzania” przychodni, które przyjmują zbyt małą liczbę pacjentów osobiście. „Wyniki orientacyjnego głosowania pokazują, że przedstawiciele tego zawodu mają już dość. Relacje zostały nadszarpnięte, a zaufanie utracone – zaznaczył dr Farah Jameel, nowy przewodniczący komitetu lekarzy pierwszego kontaktu GPC działającego w ramach BMA. – Ostatecznie my nie chcemy podejmować działań – my chcemy zobaczyć działania” – dodał, apelując do ministra zdrowia Sajida Javida, aby zrobił więcej, by zmniejszyć ogromne obciążenie pracą lekarzy rodzinnych.

Autorstwo: Marek Piotrowski

Źródło: PolishExpress.co.uk